Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 18 października 1927** Numer wtorkowy 10 gr.

HASŁO

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie 1 Zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 200 Zł.
1/2 strony . . . 100 „
1/4 „ . . . 60 „
1/8 „ . . . 30 „
1/16 „ . . . 15 „
1/32 „ . . . 8 „
Zamiejscowe 20% drożej.
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

WYCHODZI DWA RAZY W TYGODNIU

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. ~~42.~~ 43 Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Zew z za Tatr.

Z za Tatr niesie nam wiatr wieści. Poprzez szczyty naszych gór, które stały się częścią naszego ojczystego ukochania, dochodzą nas słuchy o bratnim narodzie, który u stoku tych samych Tatr stalił się w harcie niewoli, walczył bohatersko o niepodległość narodową, tworzył sprężyście swoją kulturę i tam gdzieś za górami nieznany właściwie przez nikogo niby feniks wypłynął cudownemi zdobyczami cywilizacji, urobionemi na modłę swoich narodowych indywidualności.

Tak mało wiedzieliśmy o nich!

Wiedzieliśmy, że za Tatrami żyje naród, którego język najbardziej zbliżony jest do naszego, naród bohaterski a spokojny, który zawsze wyciągał do nas bratnią rękę i przez pomost ukochanych szczytów stawał się jednym z nami w myśli i w walce o niepodległość swego narodu.

Jaka jest dusza tego narodu, jakie zdobycze kulturalne niewielu z nas było znanem.

I przyszli do nas całą tężyzną swego narodu. Pokazali nam, że narody słowiańskie mają w sobie cudowną moc rozwoju i chęć wzbogacenia własną pracą wielkiej międzynarodowej kultury. Z dziwnym uczuciem witamy Was, nie jako przedstawicieli obcego a sympatycznego Narodu, lecz tak jak najbliższych braci, żyjących gdzieś na rubieżach a mówiących trochę innem narzeczem.

Z tą rzadką łzą wzruszenia w oku, z jaką się wita krewnych z dalekich stron Was przyjmujemy. Z radością i prawie że z dumą oglądamy dzieła Waszych mistrzów na wystawie krakowskiej, lubujemy się Waszemi autorami a przepiękne kompozycje Waszych muzyków najlepiej nas przekonują o jednym akordzie naszych dusz narodowych.

A kiedy wrócicie do Waszego pięknego kraju niechaj idzie z Wami to przeświadczenie, że pozostawiliście w naszych sercach gorące i silne bratnie uczucie.

Witajcie w murach naszego starego grodu!

Jan Kulesza.

Przyjęcie śpiewaków słowackich.

We wtorek dn. 18 b. m. przybędzie do Tarnowa Związek Chórów Nauczycielskich Słowackich z Bratisławy.

Komitet przyjęcia, na czele którego stoi p. starosta Krupiński, przyjmował będzie miłych gości o godz. 3·45 na stacji kolejowej, razem z przedstawicielami władz rządowych i komunalnych. Podczas powitania przygrywać będzie na stacji muzyka wojskowa. Następnie udadzą się goście do hotelu Polskiego i Bristolu.

O godz. 6-tej odbędzie się w sali Kasy Oszczędności przyjęcie, urządzone staraniem miasta.

O godz. 8 mej wieczór odbędzie w sali kina Marzenie koncert Chóru Słowackiego. Wzywamy publiczność tarnowską, aby zamanifestowała swe przyjazne uczucia dla sympatycznych gości masowem zjawieniem się tak na dworcu, jako i na koncercie. *K.*

Smutny koniec chłopskiego Machiawella.

Jak już donosiliśmy odbywało się w Warszawie przez dwa dni zebranie poselskie „Piasta".

Przemawiało 10-ciu posłów, którzy prawie wszyscy mniej lub więcej, piętnowali postępowanie Witosa wobec dzisiejszego rządu, a mieli najwyższe słowa uznania dla rządów Marszałka.

Po Reducie.

(Ciąg dalszy).

Hallo! Hallo!

— Powiedz mi modny osobniku co to jest dusza?

— To pytanie zadała Ewa Adamowi w przeddzień wygnania z raju, jeno Adam „en qualite — de galante homme", łatwo wywiązał się z zadania, odrzekłwszy:

— Ty Ewo jesteś moją duszą, zaś kobieta nie posiada duszy.

— Parę tysięcy lat potem trzy kobiety zwróciły się do Jezusa z podobnem zapytaniem. Marja łagodna pracownica, Magdalena grzesznych obyczajów dziewa i dostojna małżonka Poncjusza Piłata, a Jezus odrzekł łagodnie spojrzeniem je pieszcząc: **Wasza miłość dla Mnie jest waszą duszą.**

— Lecz pani zwraca się do mnie, narzucając mi z góry markę modnego osobnika, nie godzi mi się więc drogą mego pradziada, pani kilka galanterji bakterją elektryczną przesłać, lecz raczej musimy się poważnie zastanowić, nad tą kwestją, która Kantowi, temu prawdziwemu ojcu myśli, tyle bezsennych spowodowała nocy.

— To co duszą zwiemy, jest mistyczną siłą, albo częścią mistycznej siły wszechduszą natury się zwącej, która stoi niby na straży naszego rozwoju i pozwala nam za pomocą pamięci, ilekroć chcemy wstecz się zwracać, zaś za pomocą fantazji przyszłość sobie malować. Duszą nazwałbym troiczność myśli, fantazji i czynu. Wogóle fantazja jest najszlachetniejszą częścią naszej duszy.

Mocą naszej pamięci, możemy się ilekroć chcemy cofać w przeszłość i przeżywać nasze dzieciństwo, lub fakta dawno już dokonane poraz wtóry. Wogóle całe nasze życie duchowe polega na fundamencie pamięci. I zwierzę ma pamięć, lecz nazwałbym ją raczej instyktowną, gdyż rzecz już raz dokonaną oddaje przy tej samej sposobności bezzmiennie, kiedy człowiek za pomocą fantazji może ją dowolnie zmieniać a co najważniejsze może za pomocą jej unosić się w krainy dla zwierzęcia całkowicie zamknięte — w przyszłość.

Spoistość myśli i fantazji, tworzy czyn, którym ujarzmił człowiek świat.

— Więc według pana dusza nie jest czemś nadprzyrodzonem, co pozostaje nieśmiertelnem?

— Tylko tajemny płód naszej duszy — idea — pozostaje nieśmiertelną.

— To znaczy, że twórca tylko ma prawo do nieśmiertelności?

— Sam twórca jest niczem, jeno dzieło dokonane przyszłości jest godne.

— Więc Michał Anioł, Leonardo da Vinci Shakespeare, są dla nas niczem.?

— Jako ludzie absolutnie.

— A pan sądzi, czy twórca może być każdy osobnik?

— Chociaż każdy człowiek ma trzy wielkie dane: myśl, fantazję i wolę do czynów i może je za pomocą muskułów i mózgu rozwijać, istnieje pewna różnica w ogrodzie mózgowym, pozwalająca jednym osiągnąć najwyższe szczeble szlachetnej myśli, drugim stawia metę, przez którą przejść nie można.

— Powiedział pan, że najszlachetniejszą częścią naszej psychy jest fantazja, proszę o konkluzję tego słowa.

— Nieświadoma igraszka naszych myśli, budowana na fundamencie naszej przeszłości, lub też tworząca niejako iluzoryczny pomost dla przyszłości, oto konkluzja fantazji.

— A czy zwierzę posiada fantazję?

— Absolutnie nie!

— A przecież i zwierzę ma sny, a sen jest napewno płodem fantazji.

— Że sen jest dzieckiem fantazji, jest słuszne, że zwierzę ma często sny jest także prawdą, jednak nie jest to potwierdzeniem że zwierzę ma fantazję, gdyż sen jego jest nagłym przypomnieniem już dokonanego faktu, a może tylko nagłym przebudzeniem spowodowanem tem przypomnieniem.

— Wogóle, mylnie wyobrażamy sobie sny, prawdziwe mary widziane we śnie są tematem drobnych, przeżyć. Sny bardzo fantastyczne zjawiają się nam przed zaśnięciem lub też natychmiastowo po przebudzeniu. Otóż te sny właśnie przed i po przebudzeniu są tworem fantazji. Mary we śnie zbudowane na drobnych faktach życia są stworzone pod wrażeniem myślowem, a że nie można zaprzeczyć, że zwierzę może myśleć więc może mieć i takie sny. Sny zwierzęcia jednak jak już wyżej wymieniłem nie mają nic z fantazją wspólnego.

— A czy sen....

Hallo! Hallo!!!!

Nadewszystko sędziwy Senator Bojko i poseł Dubiel, stwierdzając wielkie zasługi obecnego rządu, byli za zmianą kierunku „Piasta“.

Dwudniowe te obrady, wykazały jak liche są już podstawy, na których p. Witos wyborcze swoje prognostyki buduje i że najwyższy już czas, aby samowładztwo Witosowe się skończyło i aby rządy tej bądź co bądź wielkiej partji objął mąż o większej prostolinijności w celach. Jeżeli „Piast“ chce rzetelnie współpracować w budowie naszej państwowości i pomagać rządowi w jego ciężkiej pracy sanacyjnej, istnieje naszem zdaniem jedna możliwość: przekreślenie kombinacji Witosowych, a postawienie na czele ruchu Piastowego, sędziwego i przez całą Polskę szanowanego senatora Bojkę.

Niektóre pisma podały jakoby poseł Witos otrzymał na zebraniu votum zaufania. Rzecz przedstawia się nieco inaczej, gdyż przed głosowaniem przeważna część posłów opuściła salę obrad. K.

Rewizja trafik i hurtowni.

Wiele dyskusji, polemik, krzyków, narobiła przed kilku laty, sprawa nadawania koncesji i trafik.

Sejm całkiem słusznie, postanowił wszelkie koncesje, trafiki i hurtownie udzielać tylko inwalidom, którzy po oddaniu swego zdrowia dla ojczyzny, znajdują się po największej części w nędzy.

Zdawało się, że jeżeli nie wszyscy to większa część inwalidów wojennych będzie zaopatrzona. Stało się jednak inaczej. Ówczesne rządy Chjeno — Piastowe, musiały opłacać swych mężów zaufania koncesyjkami, hurtowniami i trafikami. Każda hurtownia, każda trafika niemal, stała się placówką Witosowej agitacji. Inwalidzi zaś dalej pisali rozpaczne petycje do rządu, obrazując swoją nędzę.

Dzisiejszy rząd powinien zająć się sprawą rewizji hurtowni i trafik i odebrać je nieuprawnionym agitatorom a dać sposób zarobkowania dziesiątkom tysięcy inwalidów.

Ci, którzy o kulach, bez rąk, szare swe nieszczęśliwe twarze, noszą po ulicach, jako przypomnienie swej wielkiej ofiary, proszą o rewizję koncesji na hurtownie i trafiki. —a

Auto sanitarne

W mniejszych, niźli Tarnów miastach ma służba sanitarna dla swych celów ratowniczych auta sanitarne. W nagłych wypadkach auta takie oddają wielkie usługi, a już podczas epidemji auto sanitarne jest tak niezbędne, że nie można sobie wprost wyobrazić ratunku i skutecznej ochrony życia ludzkiego bez niego.

Magistrat nie posiada dzisiaj funduszu na zakupienie takiego auta. W wielu miastach publiczność sama przyczyniła się w dużej mierze swemi składkami do zakupienia wozu sanitarnego. Jesteśmy przekonani, że jeżeli zajdzie potrzeba, mieszkańcy Tarnowa w całej pełni wykażą swą ofiarność i niedługo własnem staraniem i ofiarnością pozyskamy automobil sanitarny.

Udzielamy miejsca na łamach naszego pisma wszystkim czytelnikom, a nadewszystko wszystkim lekarzom, aby wypowiedzieli się w tej, tak ważnej sprawie. —a

ZE SĄDU.

Okradziony złodziej.

Jan Ujek, z Glinnika to niebezpieczny złodziej, grasujący od dawna po powiecie Ropczyckim bezkarnie, gdyż jakoś zawsze udało mu się z rąk sprawiedliwości wymigać.

Aż noga mu się powinęła i popełniwszy kradzież na szkodę Gleichera na sumę kilkuset złotych, aby zmylić ślady, ukrył skradzione rzeczy w stodole sąsiada swego Cabaja. I kiedy Cabaj pracując w stodole odnalazł w swoim sianie skarb, ucieszył się wielce i uważał, że rzeczy należą do niego. Po jakimś czasie kiedy Jan Ujek, chciał schowane rzeczy podjąć i spostrzegł, że jest okradziony, zapałał wielką złością i przylepił na oknach sąsiada Cabaja kartkę, na której wielkiemi literami te słowa wypisane były: Oddaj rzeczy skąd wziąłeś i nie bądź ciekawy, bo będzie źle. Chcąc zadokumentować, że pogróżki te nie są płonne, wystrzelił Ujek pod oknem Cabaja z rewolweru. Nazajutrz Ujek udał się do stodoły, aby zobaczyć czy zaginiony skarb jest już z powrotem, a zastał tam tylko Cabaja. Ten ostatni doniósł o całej sprawie władzom policyjnym, zaprzeczając jednak jakoby on rzeczy ze stodoły zabrał. Policja dokonawszy rewizji w mieszkaniu Cabaja, znalazła rzeczy zamurowane w piecu.

Epilog sprawy w sądzie. Jan Ujek zasądzony na 1/2 roku więzienia, Cabaj na 3 miesiące.

Przewodniczył rozprawie p. sędzia Jek, wotantami byli sędziowie p. Jachna i Miarczyński, oskarżał prokurator Spólnik, bronili adwokaci Folner i Rappaport. K.

Znowu zmora bezrobotnych w Tarnowie.

Październik się kończy a z nim wszelkie prace budowlane ustają. I znowu niby straszna zmora obarcza nasze myśli troska, o te setki biedaków, którzy pozbawieni pracy staną się pariasami głodzącymi się na koszt miasta. Miasto zaś wielką część swoich dochodów będzie zmuszone poświęcić w celu niesienia pomocy bezrobotnym. Tych kilka miesięcy zimowych obciąży nasz budżet miejski tak znacznie, że później przez lato niedobór w kasie miejskiej będzie przeszkadzał w celowej pracy. Należy więc już przedtem się zastanowić, jak zatrudnić setki bezrobotnych z najmniejszym dla miasta uszczerbkiem. Duża część z nich może być z pożytkiem zatrudniona przy regulacji miasta. Należałoby stworzyć wielką koszykarnię, co wobec łatwego zbytu tego towaru, dałoby dochód i możnaby zatrudnić przytem dużą część bezrobotnych. Magistrat powinien się bezwłocznie zająć stworzeniem takiego warsztatu, lub też zachęcić inicjatywę prywatną przez odpowiednią subwencję gwarantując sobie zatrudnienie w tych warsztatach tylko robotników przez Magistrat przydzielanych. K.

Z PILZNA

Boczył się pan burmistrz na to, że utrapione, „Hasło“ sprzedają w sklepie, w domu magistrackim, krzywem okiem się patrzał, aż przestraszona kupcowa coprędzej do nas się zwróciła, aby gazety więcej nie posyłać, gdyż boi się gniewu p. burm. Jakto taki półinteligent sobie łatwo wyobraża, że może jakimś tam rozporządzeniem przytłumić opinję publiczną. „Hasło“, które jedynie walczy o uzdrowienie stosunków zabagnionych przez Witosowych naganiaczy politycznych, nie zejdzie z raz obranej drogi i z całą stanowczością piętnować będzie, wszelkie nadużycia popełnione na szkodę ogółu i zwalczać będzie ludzi niewłaściwych, na niewłaściwych miejscach, swojem nieuctwem, przynoszących szkodę w rozwoju czy to miasta, czy to państwa. Dlatego „Hasło“ nie ulęknie się gniewu p. burmistrza i kontynuować będzie swą pracę, a miejsca w których „Hasło“ w Pilźnie znajdzie swój odbyt, nie zabraknie — zaś nawoływania o poprawę stosunków znajdą w tem mieście właściwe zrozumienie, a ci, którzy jeszcze dziś pragną w mętnej wodzie żerować, zrozumieją, że czasy rabunku, na własnej państwowości już dawno minęły, że dziś na stanowisko kierownika stawia się ludzi z wiedzą fachową, a nie pupilów.

Plac koło kościoła jest widocznie po macoszemu traktowany przez wielebny Magistrat, gdyż znajdują się tam kupy gnoju, a rzadko miotła magistracka tam się zjawia. A wszakże to wstyd aby przed kościołem było brudno. Gr.

SPORT

OTWARCIE BOISKA T. S. Ż. M. S. W TARNOWIE.

W sobotę i niedzielę ub. tygodnia odbyło się otwarcie boiska T. S. Ż. M. S. Jako gości na tę uroczystość zaproszono Ż. K. S. Makkabi (Kraków) Drużyna ta osiągnęła następujące wyniki z klubami miejscowymi.

MAKKABI — JUTRZENKA SAMSON Ż. M. S. (KOMB.) 2 : 3.

Przybysze grając w składzie swej drugiej drużyny, nie zapewniwszy sobie zwycięstwa do pauzy, nie potrafili go i potem wywalczyć.

W reprezentacji na pierwszy plan wybili się Haber i Stamler (Jutrzenka) Apfelbaum Rubinfeld (Samson)

MAKKABI —METAL 3 : 3.

Makkabi ma w swym składzie 2 graczy 1 szej drużyny, a centra pomocy nawet z 3 ciej. Niemniej na wynik remisowy zasłużyła sobie ta drużyna w całej pełni.

TARNOVIA — BAR—KOCHBA 1 : 1.

Prócz tych, co już od paru tygodni nie grają w Tarnovi, zabrakło jeszcze w składzie wysłanym do Rzeszowa Jachimka I oraz Partyki.

WISŁOK-MAKKABI (Rzeszów-Jasło) rozegrają wobec równości punktów, oraz sprzeciwu Makkabi przeciwko trzeciej grze w Rzeszowie, zawody o pierwsze miejsce w Tarnowie w niedzielę 23 b. m. o godzinie 11·30 na boisku Tarnovii.

KRONIKA

ODBYŁO SIĘ WALNE ZGROMADZENIE Zw. Zawodowych Nauczycieli szkół średnich. Wybrano prezesem prof. Kargula, zast. prof. Indyka, sekr. prof. Szymańskiego, skarbnikiem Hmielca i Jaroszównę. Do komisji rewizyjnej prof. Peca i Wolnego.

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU Wydziału Kasy Oszczędności wybrano w miejsce ś. p. Michalskiego do Dyrekcji prof. Wojciechowskiego.

W NIEDZIELĘ odbyły się wyścigi 5 pułkn Strzel. Kon. przy nader pięknej pogodzie

1. Bieg myśliwski dla podoficerów niezawodowych pułku wykazał świetną szkołę jazdy naszych podoficerów. 1 nagr. kapral Szarek, 2-gą Sekuła, 3 Boczko.

W biegu oficerów z przeszkodami brali udział por. Dębski, Rotm. Podleski, por. Ujejski, Rotm. Rudziński i por. Stricher.

Pierwszą nagrodę uzyskał Rotmistrz Podleski na New Jork.

Drugą nagrodę Stricker na Lusi 3 nagrodę rot. Rudziński na Lalce.

3. Bieg myśliwski dla podof. zawodowych pułku na dystans 6 klm. w którym brało udział 12 jeźdźców wzbudził duże zainteresowanie. 1-szy kapral Badowski, 2-gi wachm. Smoliński, 3-ci plut. Kwistek.

4. Bieg oficerski z przeszkodami dystans 2,400 mtr. bierze pułk. Romański na Simorgne właściciel por. Szydek 2-gą por. Gilewski 3-cią rotm. Łomnicki.

5. Bieg oficerski z przeszkodami im. Ks. Romana Sanguszki dystans 3,200 mtr. 1 nagrodę ppłk. Romański, 2 nagrodę major Święcicki na wał. kaszt. Majestat, 3-cią por. Albrecht na Legioniście.

Wyścigi zakończyły się płaskim biegiem włościańskim.

Magrody pieniężne na ten bieg ufundował ks. Sanguszko.

WIEC STRONNICTWA KATOLICKO - LUDOWEGO W TARNOWIE. Pod przew. ks. dr Pęryły odbył się wiec Stronnictwa katolicko-ludowego, na którym sprawozdanie poselskie złożyli posłowie: ks. dr. Czuj i poseł Matakiewicz. Posłowie przedstawili szczegółowo sytuację polityczną w państwie, podnosząc szczegółowo uporządkowanie stosunków pod obecnym rządem. — Frenetycznemi oklaskami przyjęto rezolucję, zawierającą uznanie dla prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wznoszono okrzyki za mężne stanowisko wobec Litwy.

POPIERAJCIE „HASŁO“!

W drukarni Ludwika Styny w Tarnowie.
Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Red. i odpow. Red. Dr. Miecz. Rozwadowski.